Ner 80. ROK 1846. CZWARTEK 16 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
	6	27" 5, 035	÷ 6° 2	2, 95	Pł. Zachodni słaby	Pochmurno	w nocy Deszcz
3	2	5, 197	14, 1	3, 42	Południowy ,,	Pogoda z Chmurami	
	10	5, 206	9, 2	3, 72	Pn. Zachodni ,,	,,	Błyskawice
	6	5''' 215	6°, 2	3, 21	Północny ,,	Pogoda z Chmurami	Mgła
4	2	4, 524	15, 7	3, 81	Pł. Zachodni ,,	Chmury	Deszcz, Grzmoty
	10	4, 409	10, 7	3, 81	,, ,,	,,	Błyskawica

Wiadomości zagraniczne.

— *Wiedeń 31 Marca.* —

Zbiegli bombardyery w celu udania się do Galicyi, o których przytrzymaniu dawniéj wzmiankowaliśmy, już do Wiednia odstawieni zostali. Spodziewać się należy, że zeznania ich rzucą światło względem osób, które ich do tak zbrodniczego przedsięwzięcia skłoniły.

(*Haude i Sp.*)

— *Z nad granicy Węgierskiéj 28 Marca.* —

Grecki Arcybiskup i Prymas kościoła wschodniego, ogłosił w języku wołoskim i illiryjskim okólnik zawiadamiający wszystkich biskupów greckich monarchii austryackiéj, że *edykt tolerancyi* wydany i sankcyonowany przez N. Cesarza Austryackiego w przedmiocie małżeństw mieszanych pomiędzy wyznawcami ewangielickiemi i katolickiemi w królestwie Węgierskiem, odtąd staje się również prawomocnym w kościele grecko-wschodnim. (*Haude i Sp.*)

— *Paryż 29 Marca.* —

Xiążę Joinville, który dopiero przy końcu kwietnia uda się do Tulonu, dla objęcia dowództwa na eskadrę ewolucyjną, zatknie swą banderę na okręcie liniowym *Souverain* o 120 działach.

Xięstwo Sasko-Koburgscy w podroży swéj do Lisbony, przybyli do Lyonu.

Marszałek Bugeaud nadesłał do ministra wojny następujący raport: »*Algier* 20 *marca* 1846. Mam honor przesłać panu raport jenerała Jusuf o szczęśliwéj bitwie z d. 13 marca. Przez szybki i aż do ostatniéj chwili ukryty pochód naszego wojska został Emir do bitwy zmuszony. Potyczki z d. 7 i 13 marca wydały już owoce: wiele pokoleń, które się były wyniosły, znown powróciły lub żądają na to pozwolenia. W Oranie utwierdza się z każdym dniem porządek, tylko w górach Dabara jest jeszcze ognisko powstania ale mniéj ważne. Dowiaduję się, że pokolenie Szela uderzyło na Bu Mazę i zadało mu klęskę. Przekonywa się przeto p. minister, że już teraz pomyślne położenie z każdym dniem się polepsza.«

Według dz. *Algerie*, wojsko pod dowództwem marszałka Bugeaud w ostatniéj wyprawie w góry Dżurdżura przeciw Abdelkaderowi, który już był ztamtąd uszedł, ucierpiało bardzo wiele, musiało bowiem w czasie trzydniowego ulewnego deszczu stać ciągle pod bronią; powróciło też do Algieru w najnędzniejszym stanie.

Ibrahim pasza przybędzie do Tuluzy na ćwiczenia wojska tam zgromadzonego.

P. Levasseur, jeneralny konsul francuzki na wyspie Haiti, został ztamtąd odwołany. Zostawał on, jak wiadomo w nieporozumieniu z tamecznym rządem.

Na dzisiejszém posiedzeniu izby deputowanych odczytano najprzód sprawozdania kilku petycyj. Poczem minister spraw wewn. przedłożył kilka projektów, między innemi: 1) corocznie ponawiać się mające prawo względem policyi wychodźców zagranicznych; 2) żądanie kredytu na 410,000 fr. dla wystawienia elektrycznego telegrafu z Paryża do Lille. P. St. Aulaire przedłożył sprawozdanie względem pożyczki greckiéj. Następnie zajęto się znowu petycyami. Aż do odejścia poczty nie zaszło na tém posiedzeniu nic ważnego.

D. 25 o godz. 3 z południa, po chłodnym, dżdżystym poranku, okropna burza nawiedziła Paryż; grzmoty i pioruny następowały po sobie nieustannie; grad wielkości laskowego orzecha spadł w takiéj ilości i z taką gwałtownością, że okna powybijał; przytem wicher powyrywał drzewa z korzeniami, poobalał kominy, pozrywał dachy i t. p. Cały ten orkan trwał pół godziny przy północno-zachodnim wietrze.

— *Dnia* 30 *Marca.* —

Donoszą z Algieru, że marszałek Bugeaud tylko dla tego powrócił do tego miasta, aby przyjąć xięcia Aumale, i zaraz znowu wyruszyć miał w pole, aby ścigać Abdelkadera. Jenerał Jussuf stara się korzystać z wrażenia, jakie sprawiło jego zwycięztwo nad Abdelkaderem; posunął się nagle aż do Taguine, aby wstrząsnąć pokolenia i zmusić Emira do przyspieszenia odwrotu. W Algierze mówiono, że kolumna jenerała Jussuf, która jest wybornie uorganizowana, będzie w stanie za kilka dni wkroczyć do Dżebel Amur, gdzie jak się domyślano, Abdelkader chce się usadowić i nowe siły zbierać.

D. 28 marca miał się zgromadzić 3—4000 korpus, dla przedsięwzięcia wyprawy w góry Warenseris, gdzie Hadzi Segir, Kalifa Abdelkadera przebywa. Xiążę Aumale ma osobiście tym korpusem dowodzić. Bu Maza znowu tuła się w Daharze. Dnia 15 marca pobity został przez pułkownika Arnaud. Kula strzaskała mu rękę tak, że niejakiemu Bu Adlem zdać musiał dowództwo.

Kontradmirał Quernel i kontradmirał Turpin mają dowodzić oddzielnemi dywizyami floty na morzu Śródziemnem pod rozkazami xcia Joinville.

Mówią o świetnéj uczcie, która ma być dana na polu Marsowem przez wszystkie towarzystwa kolei żelaznych, jak tylko otwarte zostaną koleje żelazne do Hawru, do granicy belgijskiéj i do Vierzon. Członkowie rad administracyjnych wszystkich otwartych kolei we Francyi, mają być zaproszeni.

— *Londyn* 27 *Marca.* —

Dziś ukończyły się nareszcie rozprawy nad drugiem odczytaniem bilu zbożowego, na które zezwolono znaczną większością głosów 302 przeciw 214. Sir James Graham otworzył rozprawy, zbijając mylne zdania poprzednich mówców co do zniesienia praw zbożowych, a mianowicie dowodził, jak bezzasadne są obawy stronnictwa rolniczego, jeżeli to lęka się że przez wolne współnbieganie się z zagranicą, wielka część gruntów pozostanie bez uprawy. Przeszedł potem minister do mowy p. Shaw, rekordera Dublinu, i dał dość wyraźnie do zrozumienia, że ten dla tego tylko stanął w opozycyi przeciw rządowi, że miał sobie odmówioną pensyę. Zresztą, niesprawiedliwością jest, mówił minister, aby wysokie ceny chleba wyłącznie na korzyść właścicieli gruntowych utrzymywać, i tym sposobem słuszne prawa ciągle pomnażającéj się ludności w powiatach fabrycznych monopolowi poświęcać. Prócz tego powinnością rządu jest, starać się o niskie ceny żywności, gdyż zbrodnie i śmiertelność pomnażają się w stosunku podnoszenia się cen chleba. Po mowach jeszcze kilku torysów, jak p. Stuart, margr. Worcester i p. Gardner przeciw bilowi, zabrał jeszcze raz głos (który następnie udzielimy) p. Peel, aby swe postępowanie w ogólności usprawiedliwić. Przeciwnie p. Stafford O'Brien usiłował usprawiedliwić protekcyonistów, odpierając czynione im zarzuty, jakoby interes własny powodował ich opozycyą. Lord Palmerston usprawiedliwiał środki ministrów, ganił jednak, że już dawniéj nie nawrócili się do tego zdania. Poczem nastąpiło powyższe głosowanie.

W izbie wyższéj naradzano się nad przedmiotami miejscowego interesu.

— *Dnia* 28 *Marca.* —

Xiążę dziedziczny Sasko-Meiningen przybył onegdaj z Niemiec do Londynu dla odwidzenia królowéj wdowy. Dziś ten xiążę pospieszył z odwidzinami do p. Peel w Whitehall Gardens. Mówią, że xiążę dłuższy czas zabawi w Anglii.

Według doniesień z Asuncion de Paraguay pod d. 2 grudnia, kontyngens wojska Paraguayskiego w skutku traktatu z Corientes przeciw Rozasowi zawartego, miał w następnym tygodniu wyruszyć w pole. Paraguay dostawia 15 tysięcy wojska i 6 wojennych szonerów. Wojsko ma być dobrze uzbrojone i karne. Jenerał Paz, który, jak tylko wojsko paraguajskie stanie w jego obozie, zostawać będzie na czele 22,000, nie mało pogorszy przykre położenie Rozasa.

— *Madryt* 22 *Marca.* —

Nowe ministerstwo odbywa częste narady, których treść atoli jest dotąd tajemnicą. Słychać, że wkrótce ma być wydany inny dekret o wolności druku, który ma być łagodniejszy niż ostatni z d. 18 marca. Dla tem pewniejszego utrzymania spokojności, wiele wojska ściągnięto w okolice Madrytu. Policya jest czujną, szczególniéj w nocy. Ma także być wydany dekret względem uposażenia duchowieństwa.

Armia hiszpańska, na którą jenerał Narvaez zdaje się całe swoje nadzieje pokładać, liczy 117,000 ludzi; ale pomnąc na to, że wojsko hiszpańskie nigdy jeszcze żadnego nie ocaliło rządu, wątpić należy, czy Narvaez będzie szczęśliwszym niż król Ferdynand VII, Toreno, Isturiz, królowa Marya Krystyna i Espartero.

P. Martinez de la Rosa przesłał Narvaezowi swoją dymissyę jako poseł hiszpański w Paryżu.

Dz. *Español* donosi: »Zapewniają, że lord Aberdeen przysłał panu Bulwer polecenie, aby popierał zaproponowaną przez króla Ludwika Filipa nową kombinacyę, to jest zaślubienia się królowéj Izabelli z xięciem Leopoldem Sasko-Koburgskim; skoro zaś z tego małżeństwa urodzi się następca tronu, wtedy xiążę Montpensier ma zaślubić Infantkę siostrę królowéj.

Ostatnie wiadomości z Madrytu głoszą wprawdzie, że jenerał Balboa przeniesiony został na jlnego kapitana do Burgos; powszechnie jednak żalą się na to, że takiemu człowiekowi, jak Balboa, który od wszystkich stronnictw jest znienawidzony, powierzają jakibądź urząd, a zwłaszcza też tak ważny, jak posada jlnego kapitana w Burgos.

— *Rzym* 19 *Marca.* —

J. C. W. W. Xiążę Konstanty otrzymaw-

szy przez kuryera wiadomość o przybyciu najdostojniejszéj Matki swojéj do Neapolu, wyjechał wczoraj z naszego miasta. D. 15 b. m. J. C. W. znajdował się na mszy celebrowanéj przez biskupa Porphyrioni Sagrista w kaplicy sykstyńskiéj. Po skończonéj uroczystości J. C. W. udał się do apartamentów wyższych Watykanu, aby się pożegnać z Jego Swiętobliwością. Tegoż samego dnia był jeszcze W. Xiążę u Xięcia Pruskiego Henryka, i pożegnał się z nim. (*Gaz. Frankf.*)

— *Neapol* 19 *Marca*. —

Xiążę Serra di Falco, przedzielony do orszaku Jéj Cesarskiéj Mości, otrzymał w podarunku od N. Pani złotą tabakierę z portretem N. Cesarzowéj, bogato brylantami wysadzaną. Pożegnanie N. Cesarzowéj Rossyjskiéj z Sycylią, było równie piękne jak rozczulające. Ulice przepełnione były ludźmi, wszyscy zasyłali najdostojniejszym Paniom, N. Cesarzowéj i Jéj Córce, które tyle tu dobrego wyświadczyły, najserdeczniejsze pożegnanie. Dostojne Panie białą chustką z barki ostatnie mieszkańcom tutejszym przesełały pożegnanie. (*Haude i Sp.*)

— *Indye Wschodnie*. —

Angielski dz. *Times* zawiera doniesienia z głównéj kwatery wojska angielskiego nad rz. Sutlecz, sięgające do dnia 3 lutego. Według tych doniesień, dzień do przejścia wojska angielskiego przez Sutlecz już został oznaczony, wojsko zaopatrzone jest we wszelkie potrzeby (ciężkie działa oczekiwane były dnia 5 lub 6 lutego), a ludność machometańska téj krainy, przez Anglików zajętéj, a dotychczas pod zwierzchnictwem Syków zostającéj, ma być bardzo zadowoloną ze zmiany panowania. Sykowie trzymali się jeszcze ciągle w stanowisku swojem przy moście pod Herrikih, gdzie na brzegu angielskim posiadają mocno obwarowany szaniec przedmostowy, przed którym już od niejakiego czasu rozbity był obóz jlnego gubernatora i Naczelnego Wodza armii, w oczekiwaniu na nadejście dział ciężkiego kalibru. Do walnéj bitwy przyjdzie zapewne między Sutleczem a Laborą.

Wiadomości z Sindu tyczą się wyłącznie poruszeń wojsk. Korpus jenerała Napier zebrany był pod Rorih i zamyślał udać się w pochód do Bawulpore, zkąd jak sądzono, jenerał Napier będzie mógł wyruszyć znowu dnia 16 lutego. Naczelnik kraju Multan okazywał wielką chęć zawarcia układu z Anglikami, dla wspólnego z niemi działania przy napadzie na Laborę. Głoszono, że korpus jenerała Napier, liczący 15 tysięcy ludzi, przejdzie pod Bawulpore rzekę Sutlecz i po prawym jéj brzegu posuwać się będzie ku Laborze. Największą do pokonania trudnością jest dla Anglików gorąca pora roku, która rozpoczyna się od marca i dla wszelkich działań wojskowych jest bardzo niebezpieczną. Ale może być, że wojsko jeneralnego gubernatora już do tego czasu stanie w Laborze, a korpus jenerała Napier zajmie stósowne stanowisko w bliskości rzek, aby tam przepędzić porę upałów.

List prywatny, udzielony także przez dziennik *Times*, opowiada, że oficer angielski Biddulph, dostawszy się podczas ostatniéj bitwy w ręce Syków, miał być powieszonym, ale potem do armaty został przykutym, aby być rozstrzelanym, gdy attak Anglików powołał Syków do broni, skutkiem czego jeniec uciekł przy pomocy jednego żołnierza Syków, któremu jeneralny gubernator kazał 1000 rupij, jako summę obiecaną mu przez owego oficera tytułem wykupnego wypłacić.

Delhi Gazette donosi, że Sykowie powodują się radą francuzkich i włoskich oficerów. Pomiędzy francuzkiemi znany jest jenerał Avitabile; całą zaś wyprawą ich ma kierować były Kapral armii francuzkiéj, nazwiskiem Mouton. Artylleryą Syków dowodzić ma były pruski oficer, nazwiskiem Schlimbach.

Wojsko indyjskie wskutku wojny z Pendżabem znacznie powiększone zostało, a mianowicie nieregularne pułki bengalskie z 9 do 17, a piechota bengalska o 10,000 ludzi, piechota bombajska otrzyma 3 nowe pułki.

Telegraficzna depesza nadeszła d. 30 marca z Marsylii do Paryża, przywozi wiadomość o wielkiéj bitwie pomiędzy Anglikami i Sykami. Brzmi ona następnie: »*Marsylia* 29 *Marca*. Dnia 10 lutego wojska angielskie, dowodzone przez jenerała Hugh-Gough i jeneralnego gubernatora, uderzyły na Syków pod Sebras (szaniec przedmostowy Syków z téj strony rz. Sutlecz) i zdobyli szturmem to stanowisko po zaciętéj walce, która trwała 4 godziny. Sykowie utracili 12,000 ludzi i 65 dział; strata Anglików wynosi w poległych 300, pomiędzy któremi 13 oficerów, w rannych 2,500, pomiędzy któremi 101 oficerów. Jenerał Dicke i Brygadyer Taylor znajdują się w liczbie poległych. Po tem zwycięztwie jak słychać nastąpiła umowa, mocą któréj Sykowie zobowiązali się kompanii wschodnio-indyjskiéj zapłacić w przeciągu 4ch lat $1\frac{1}{2}$ miliona f. st. za koszta wojenne. Wypłata téj summy zabezpieczoną będzie przez zajęcie Pendżabu wojskiem angielskiem.

Rozmaitości.

HRABIA de MONTE CHRISTO

4. *Katakomby*.

(Ciąg dalszy.)

„Ach przyjacielu“ — rzekł Albert do Lucyana — „nie uważałeś owego powozu z Rzymskiemi chłopkami?“

„Nie.“

„Byłyto jak się zdaje bardzo piękne kobiety.“

„Szkoda, iż jesteś zamaskowanym“ odpowiedział Lucyan złośliwie. — „Miałbyś był porę powetować dotychczasowy brak wszelkich przygód miłosnych.“

Albert nie omieszkał korzystać z téj uwagi, a gdy przypadkiem tenże sam powóz z rzymskiemi

chłopkami znowu ku naszym przyjaciołom się zbliżył, Albert jakby przypadkiem, dał swojéj masce spaść z twarzy. Za to jedna z dam zamaskowanych rzuciła mu pęk fijołków. Albert pochwycił szybko kwiaty, a Lucyan nie mając żadnego dowodu do mniemania, iż one dla niego były przeznaczone, dozwolił obojętnie na ich posiadanie przyjacielowi, który z tryumfem w zanadrze wiązankę włożył.

Nazajutrz miał Lucyan sprawunki w hotelu francuzkiego poselstwa. Albert udał się sam na Corso i wrócił w bardzo dobrym humorze. Spotkał się był z swoją maską i otrzymał niejakie drobne oznaki wzajemnego nim zajmowania się. Mianowicie uchyliła ona była cokolwiek maski i okazała mu oblicze cudnéj piękności.

Lucyan winszował wszelkiéj pomyślności przyjacielowi, a ten przyjmował tę grzeczność jako własność, która mu się najsłuszniéj należała. Miał on po niektórych nieomylnych znamionach jaknajdokładniéj poznać, że jego tajemnicza piękność z najwyższych sfer arystokracyi pochodzi.

Unosząc się coraz większym zapałem, postanowił Albert napisać do niéj nazajutrz. Jakoż wróciwszy dnia jutrzejszego z hotelu, przybiegł Albert z największą radością do Lucyana i pokazał mu zdala z tryumfującą miną kawałek papieru.

„Odpowiedziałaż ci?“ zapytał Lucyan. — „Czytaj!“ — Lucyan wziął bilecik i wyczytał: „W piątek wieczorem wysiądziesz pan u wjazdu do Via del Potifici i pójdziesz za maską w stroju rzymskiego włościanina, który odbierze od ciebie moccoletto (światło). Poczem udasz się przed kościół San Giacomo, i będziesz miał niebieską wstążeczkę u piersi, abym cię poznać mogła. Aż potąd nie będziesz mnie nigdzie widział. Wierność i tajemnica!“

„No, jakże!“ — ozwał się Albert do Lucyana, po przeczytaniu biletu. „Cóż ty o tem sądzisz?“,

„Ha, sądzę“ — odrzekł Lucyan — „iż z tego bardzo przyjemna zabawka wyniknąć może.“

„I ja tak sądzę“ — rzekł uradowany Albert — „a przeto, już to podobno ty sam jeden do xięcia Bracciano będziesz iść musiał.“

Te ostatnie słowa ściągały się do zaproszenia, jakie nasi przyjaciele dziś rano od sławnego bankiera tegoż imienia otrzymali.

„Jak uważam“ — rzekł Lucyan — to ja sam jeden nie tylko do xięcia Bracciano będę iść musiał, lecz podobno nawet i do Florencyi sam pojadę.“

„Bo też moja nieznajoma jest w istocie tak piękną lubą“ — odpowiedział Albert — iżby się wcale czemu dziwić nie było, gdybym dla niéj przynajmniéj z sześć tygodni w Rzymie zabawił. Przytem lubię Rzym nadzwyczajnie, i czułem oddawna osobliwszy pociąg do archeologii.“

„Gdyby jeszcze druga podobna przygoda miłosna“ — żartował Lucyan — „a miałbym zaprawdę zaszczyt, widzieć cię jeszcze członkiem akademii francuzkiéj.“

Tego samego dnia wieczorem był Lucyan na balu, który xiążę Bracciano co rok w końcu karnawału wyprawia, gdy mu służący oznajmił, iż pan Pastrini, gospodnik hotelu, po niego tu przysłał, ponieważ jakiś człowiek z listem od pana Alberta Morcef w hotelu na niego czeka.

„Od pana margrabiego!“ zawołał Lucyan,

„Tak jest, panie.“ *(D. c. n.)*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 14 do dnia 15 Kwietnia.

Czernin szambelan ces. austr., z Polski; — Milewski Walenty ob., Gumplowitz Henryka, z Galicyi; — Hoffbauer Wilhelm, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Traloff pułkownik ces. ros., do Polski; — Rzewuski Leon hr., do Galicyi.

Doniesienie Urzędowe.

Obwieszczenie.

Nro 1628.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na mocy upoważnienia Administracyi tymczasowéj Cywilnéj z dnia 7go Kwietnia r. b. Nr. 1448, podaje do powszechnéj wiadomości, iż w biórach Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu w dniu 28 Kwietnia r. b. odbywać się będzie publiczna licytacya na sprzedaż 770 centnarów hałunu wagi Berlińskiéj, przez sekretne deklaracye, z dowolnem oznaczeniem ceny za jeden centnar tejże wagi, które to deklaracye wedle formy poniżéj wskazanéj, na ręce Prezydującego w Wydziale Dochodów Publicznych składanemi być mają. — Ktokolwiek zatém jest w chęci nabycia rzeczonéj partyi hałunu, winien w dniu wymienionym przed godziną 2gą z południa złożyć opieczętowaną deklaracyą, która obejmować ma poświadczenie Kassy Głównéj, iż w takowéj złożone zostało *vadium* w kwocie złotych polskich 2000. Warunki téj sprzedaży każdego czasu w Biórach Wydziału przejrzane być mogą; — główniejsze zaś są, że utrzymujący się przy licytacyi w dni 14 należytość przypadającą w Kassie Głównéj uiści, a po otrzymaniu assygnacyi z Wydziału, po odbiór hałunu do Huty w Jaworznie uda się.

Wzór do Deklaracyi.

Deklaracya. — Mocą któréj ja podpisany na zasadzie warunków licytacyi w Wydziale przejrzanych, zrozumianych i przyjętych, deklaruję niniejszym, zakupić 770 centnarów hałunu wagi Berlińskiéj, po cenie złotych polsk. (tu wypisać cenę liczbami i literami) za każdy centnar, i na pewność téj deklaracyi *vadium* w kwocie złotych polskich dwa tysiące, w Kassie Głównéj jak poświadczenie na wierzchu deklaracyi przekonywa, złożyłem, (wypisać datę, podpis własnoręczny, i miejsce zamieszkania).

Kraków dnia 9 Kwietnia 1846 r.

Z. Prezydujący w Wydziale
K. Hoszowski.
(2r.) Referendarz J. *Paprocki.*